

# ZIEMIA LUBELSKA

PISMO GAZIETNE.

Redakcja i Administracja: Gubernatorska № 8. — Skryżka pocztowa № 30. — Adres telegraficzny „Ziemia — Lublin”

CENA PRZECHYLECZY  
za 3 miesiące 60 halerzy; półroczna 1,10 zł; roczna 2,10 zł; 3-letnia 5,10 zł; 5-letnia 8,10 zł; 10-letnia 14,10 zł; 15-letnia 20,10 zł; 20-letnia 26,10 zł; 25-letnia 32,10 zł; 30-letnia 38,10 zł.

CENA GAZIETNA  
Wskazywać na numer i rok, w razie potrzeby także na dzień i miesiąc. Wskazywać także na numer i rok, w razie potrzeby także na dzień i miesiąc.

W sprzedaży ulicznej „Ziemia Lubelska” poranna kosztuje 6 halerzy, Popołudniowa 6 halerzy.

WYDAWCA: J. W. WYDAWCA S.P.

PIERWSZO-RZĘDNY... „OAZA” KINO (gm. hotelu DZIŚ) TEATR Europejski.)  
**Twarz w oknie** wybitny dramat życiowy w 4 ch częściach i inne.

TELEGRAMY.

## Stany Zjednoczone, a wojna i pokój.

KOLONJA 18.1 (tel. wł.) Waszyngtoński korespondent „Kölnische Zeitung” donosi: Żądanie doprowadzenia do pokoju staje się w całym Stanach Zjednoczonych coraz powszechniejszym i silniejszym. Wywołane jest to zrozumieniem, iż w razie dalszego trwania wojny Stany Zjednoczone będą zmuszone włączyć się do niej czynnie. Jeden z wysokich dostojników rządu Stanów Zjednoczonych oświadczył, iż w

tym ostatnim wypadku Stany Zjednoczone musiałyby stanąć po stronie Niemiec.

### Ustąpienie Lansinga.

STOCKHOLM, 18.1. (tel. wł.) Biuro prasowe rosyjskiego ministerjum spraw zagranicznych donosi, iż ustąpienie sekretarza stanu Stanów Zjednoczonych Lansinga jest bardzo prawdopodobnym, gdyż amerykańskie sfery rządowe, wobec niepowodzenia akcji pokojowej ostro zwracają się przeciwko Lansingowi.

## Republika grecka na gruzach tronu króla Konstantyna.

ZURYGH 18.1 (tel. wł.) Koalicja nie udawała się do niedawna uzgodnić swego stanowiska w sprawie Grecji. Anglja i Francja oddawna chciały zdetronizować króla Konstantyna I, stworzywszy republikę grecką, postawić na jej czele Venizelosa. Rosja i Włochy do niedawna opierały się temu planowi. Ale obecnie na ostatniej konferencji koalicyjnej w Rzymie wszystkie państwa koalicyjne

zgodziły się na to, iż król Konstantyn musi być zdetronizowany.

### Ostatni krok koalicji w Grecji.

BERLIN, 18.1 (tel. wł.) Pisma paryskie, omawiając ostatnią notę Grecji do koalicji, twierdzą, iż jest ona nie do przyjęcia. Wobec tego postawie koalicji mają w najbliższych dniach podjąć w Atenach ostatni krok dyplomatyczny dla wyjaśnienia sytuacji.

## Wczorajszy komunikat niemiecki.

BERLIN, 18.1. (BK.) Komunikat urzędowy niemiecki pod datą 17. 1.

### Zachodnia widownia wojny.

Na licznych punktach frontu pomyślne potyczki naszych patroli.

### Wschodnia widownia wojny.

Na południu ataki rosyjskie podjęte po gwałtownym ogniu artylerji na południe od Smorgoń zostały odparte; liczne trupy rosyjskie pokryły pole walki. W nocy zostały odparte nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze zbliżające się ku naszym liniom.

W Karpatach Wschodnich,

na północ od Złotej Bystrzycy patrole niemieckie przyprowadziły z nieprzyjacielskich okopów jeńców i zdobyły karabiny maszynowe.

Między dolinami Casinu i Susitu R sjanie prowadzili w dalszym ciągu przy pomocy wielkich mas wojska żywe ataki. Udało im się w jednym miejscu usadowić; na innych punktach zostali oni wśród wielkich po ich stronie strat krwawo odparci.

W dolinie Błotnistej między Braiłą i Gałaczem wysunięte oddziały wojsk tureckich zostały cofnięte.

Idące na Laburcę oddziały rosyjskie zostały przez nasz ogień zmuszone do zatrzymania się.

W miesiącu grudniu stra-

cliśmy 17 samolotów, a nasi przeciwnicy 66, z tego 22 znajduje się w naszym posiadaniu.

Pierwszy generał-kwaternistrz Ludendorff.

### Koniec rosyjskiej ofensywy pod Rygą.

BERLIN, 18.1 (tel. wł.) Lokal-„Anzeiger” donosi z Kopenhagi: Rosyjskie koła wojskowe stwierdzają, iż ofensywa rosyjska pod Rygą została już ukończona, ponieważ Rosjanie osiągnęli tam swój cel: polepszenie sytuacji strategicznej na tamtejszych stanowiskach.

### Rosjanie o sytuacji wojennej.

BERLIN. Za Stokholmem donoszą: Organ rosyjski lot wojskowych, „Russkij Inwalid”, poświęca artykuł wstępny prawdopodobnym widokom operacji wojennych w najbliższej przyszłości. Pismo dochodzi do wniosku, iż dopiero teraz nastąpi najwidoczniej krytyczne stadium całej wojny. Wojskowe koła w Rosji są przygotowane na to, że szczególnie na Bałkanach i w Rumunji stoczone będą bardzo gwałtowne walki, w których zapadnie dość ważna decyzja. To też ze strony rosyjskiej przysięsły przebieg walk bałkańskich nie jest bynajmniej lekceważony. O ile odpowiadają temu faktyczne przygotowania pod względem amunicji i materiałów wojennych, organ nie powiada.

### Powrót dr. Rutowskiego.

WIEN, 18.1 (BK.) Przedwczoraj wczorajem przybył tu z Berlina, po długim wygnaniu z Rosji, prezydent Lwowa dr. Rutowski. Na dworcu powitali dr. Rutowskiego licznie zebranie funkcjonariuszy kolonii polskiej i oddział przebywających tam Legionistów.

### Zniszczenie japońskiego pancernika.

FRANKFURT n. M. 18.1. (tel. wł.) „Frankfurter Zeitung” donosi z Tokio. Na pokładzie okrętu „Tsukuba” wskutek eksplozji wybuchnął wielki pożar. Zginęło 400 ludzi.

### Kontrofensywa rosyjska w Rumunji.

Wiedeń, w styczniu.

Na razie, podobnie jak to miało miejsce tyle razy od czasu rozpoczęcia ofensywy Mackensena, a mianowicie po zajęciu Sylistiji i Tutrakanu nastąpiła po opanowaniu Konstancy i Czernawody, a także po zajęciu Małej Wołoszczyzny, nastąpił chwilo- wy zastój w operacjach wojennych, spowodowany koniecznością dowozu, zarówno rezerw, jak i materjiu wojennego, a także translokacji ciężkiej artylerji.

Korzystając z tego nieprzyjaciel, nie nauczony dotychczasowym rozwojem wypadków w Rumunji i prze-

biegiem akcji militarnej na jej terenie, przypuszczając osłabienie siły ofensywnej armji sprzymierzonych, a widząc swój jedyny ratunek w akcji kontrofensywnej, z natężeniem ostatnich swych sił, po dokonaniem minimalnym przegrupowaniu wojsk, odbywającym się w ogniu artylerji, po ściągnięciu reszty rozporządzalnych rezerw, podjął kontrofensywę na całej linii Seretu od Gałaczu począwszy po Bicau, chcąc za wszelką cenę i wszelkim kosztem ostatecznie ustalić linię obronną na terenie Rumunji, ażeby utrzymać, o ile się da przynajmniej, część Mołdawji, a gdyby się to nie powiodło, to w takim razie zatrzymać chwilowy pochód armji sprzymierzonych, aż do chwili ostatecznego przegrupowania swych wojsk na linii Prutu, ufortyfikowania nad nim swych pozycji i w ten sposób zabezpieczenia Besarabji przed inwazją, a co za tem idzie ochronienia najważniejszych centrów życiowych Rosji, leżących na jej południu, a skupiających się w Odesie.

Kontrofensywa ta jednakowoż ma nie większe szanse powodzenia, niż ofensywa, prowadzona przed kilkunastu tygodniami na terenie w Debrudży, tak głośno zapowiadana, a mająca na celu odebranie linii Konstanca—Czernawoda. Zanim wojska sprzymierzonych przejdą do dalszej ofensywy, w defensywnej postawie wyczerpią wysiłki kontrofensywy przeciwnika, otwierając sobie tem łatwiejszą drogę do dalszego tryumfalnego pochodu ofensywnego

### Wokół Rady Stanu.

(Marszałek koronny i jego zastępca. — Ioh bezpartyjność. — Wacław Niemojewski przewodniczącym Komisji wojskowej. — Pomorski dyrektorem Departamentu oświaty).

Warszawa, 18 stycznia.

Marszałek koronny Wacław Niemojewski należy do tych ludzi, na których, jak na białej kartce, wypływać będzie najbliższa przyszłość swe znaki, swą ocenę. Za ten wychowaniec uniwersytetu berlińskiego, właściciel mełajku Marchwac w Kaliskiem, prezes kaliskiego syndykatu rolniczego, jest wytrawnym gospodarzem, doskonałym obywatelem, o tem dotychczas wiedzieli tylko ci, którzy z nim czy to osobście czy w sprawach publicznych powiatu się zetknęli. Lecz dziś na pierwszego Marszałka Koronnego odrodzonej Polski się zwrócone oczy całego kraju; stał się on w ciągu jednej doby postacią historyczną. A to obowiązuje.

Zarówno Marszałek jak i jego zastępca prof. Pomorski są „bezpartyjnymi”. I to jest znamienne „signum temperis” — to wynik przesilenia, jakie Królestwo w ostatnich trzech miesiącach przeszło. Królestwo przeszło ciężką kryzys wewnętrzną, było świadkiem rozdarcia i rozdwojenia, wybujałej partyjności, rozpetanych namietności. To też wy-

## CZYTAJ CIE

## PORANNE NUMERY „ZIEMI LUBELSKIEJ”

Przynoszące w Lublinie najwcześniej **Komunikaty wojenne i wiadomości telegraficzne.**

Zawierające artykuły polityczne i informacyjne, korespondencje, feljetony, drobne wiadomości bieżące oraz bogaty dział wiadomości miejscowych z Lublina i gub. Lubelskiej.

bór do przydjum Rady Stanu ludzi powszechną powagą się cieszących, a jednak bezpartyjnych, ludzi nie słów, lecz czynów, nie gestów lecz pracy—ma całemu krajowi unocznic, że czas już zerwać ze sporami partyjnymi i pod hasłem rzeczowej pracy przystąpić do odbudowy państwowości polskiej.

I jeszcze jeden znamienity rys musi być tu podniesiony, który nam tłumaczy wybór przydjum Rady Stanu. Marszałek Koronny obejmie przewodnictwo komisji wojskowej, złożonej z 3 radców stanu i 2 oficerów jako fachowców, a której zadaniem będzie stworzenie prawnych i organizacyjnych zarzysów wojskowości polskiej. Człowiek poza stronnictwami stojący, a obdarzony autorytetem marszałkowskim, czynnie i decydująco działać będzie w tej dziedzinie, do której niestety również w ostatnich czasach zakradł się duch partyjny. I fakt ten objęcia przewodnictwa w komisji wojskowej przez marszałka koronnego jest również wskazaniem dla tych, którzy ze skarbku narodowego, jakim jest armja polska, radziby ukuwać walory partyjnopolityczne.

Wicemarszałek zaś obejmie dyrektorat departamentu oświaty; Profesor Mikułowski-Pomorski przebył praktykę szkolnictwa polskiego w Galicji, był profesorem, a potem kierownikiem akademii rolniczej w Dublinach pod Lwowem, O różnicy poziomu i natężenia oświaty w Galicji, a pod rządami meksykańskimi nawet mówić nie trzeba. Jeśli w obecnej okupacji austriackiej w Królestwie wle na 3 mil. Polaków jest przeszło 1,600 000 analfabetów—to jest ta straszna spuścizna po rządach ro-

syjskich i wytłumaczenie niejednego objawu, o których się obecnie tyle pisze i mówi... A Warszawa zdołała w ciągu jednego roku z 300 swych szkół miejskich podnieść ich liczbę na 800, to jest to dowód, jak wielką jest percepcja społeczeństwa na postaw oświaty i jak dalece ukształtowanie się przyszłość zależy od — oświecenia mózgow i serc... Dlatego też objęcie przez wicemarszałka Pomorskiego dyrektoratu departamentu oświaty jest również faktem bardzo ważnym i znamienitym. Prof. Pomorski był przewodniczącym Komisji Oświecenia Publicznego, która po odejściu Rosjan tyle dobrego zdziałała. Wicemarszałek Pomorski ma przed sobą za zadanie zrealizowanie tych ideałów, które ongi przyświecały Komisji Edukacyjnej.

### Nowa ustawa cłowa w Królestwie Polskiem.

Jak donoszą ze źródeł urzędowych, zawarte w Berlinie między rządem niemieckim i austriacko-węgierskim umowę w celu nowego uregulowania sprawy celnej na obszarze okupacji polskiej. — Umowa ta uzyskała moc obowiązującą w dniu 10 bm. Zasadnicze przepisy są następujące:

Generał gubernatorstwo warszawskie oraz obszary Polski, pozostające pod austriacko-węgierską administracją wojskową, tworzą wspólny obszar celny. Do-

chody celne przypadają tej stronie do której urzędów celnych wpłynęły. Każda strona pobierać będzie podatki wewnętrzne na rachunek własny.

Towary przechodzące z jednego obszaru administracyjnego do drugiego, nie ulegają dalszemu celeniu. Towary takie są wolne także od dalszego opodatkowania wewnętrznego, o ile dowiedziano, że były już na tym obszarze administracyjnym, do którego najpierw były przysłane, poddane podatkowaniu tego samego rodzaju.

### Powstanie drugiego Oddziału Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego na terenie Lublina.

Zarząd dotychczas istniejącego Oddziału Nauczycielstwa Polskiego, założonego za wiedzą Centrali Stowarzyszenia w Warszawie i działającego przeszło od roku na terenie Lublina, otrzymał d. 16 b. m. od Lubelskiego Oddziału Polskiego Związku Nauczycielskiego zawiadomienie, w którym wspomniany Związek Nauczycielski oświadcza: 1) że w Lublinie przestaje istnieć. 2) że listem z d. 5 b. m. od Centrali Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego w Warszawie otrzymał prawo zwąć się autonomicznym Oddziałem tego Stowarzyszenia, 3) wreszcie, że d. 13 bm.

ogólne zebranie Lubelskiego Związku Nauczycielskiego uchwaliło uznać się za wspomniany Oddział Stowarzyszenia.

O powyższem Zarząd dotychczas istniejącego Oddziału Stowarzyszenia podaje do wiadomości członków, zaznaczając, że Oddział ten istnieje nadal i w dalszym ciągu prowadzi rozpoczęte prace, oraz że w celu wyświetlenia kwestji, związanych z powstawaniem nowego autonomicznego Oddziału Stowarzyszenia wspomniany Zarząd zwrócił się po wyjaśnienia do Centrali Stowarzyszenia w Warszawie.

Prezes Zarządu F. Wodzinowski.  
Sekretarz J. Śmieciuszowski.

### Zestawienie

otrzymanych i wydanych ubrań, butów i bielizny przez Biuro Departamentu Opleki N. K. H. w Lublinie za czas od 1.10 do 31.12 1916 r.

Rodzaj ubrania	otrzym.	wyd.	poz.
Palta	19	18	1
Bluzy	21	21	—
Szvedale	20	20	—
Czapki	16	14	2
Buty	17	5	12
Koszule	9	8	1
Kalesony	2	1	1
Tryk. kamizelki	2	2	2
Kalesierzyki	10	1	9
Mankiety	2	—	2
Krawaty	4	1	3
Skarpetki	2	1	1

JERZY ORJOT.

8)

## KWESTJA POLSKA W WIEKU XIX

Część pierwsza.

Projekt Puławski cara Aleksandra I-go.

Już w r. 1804, a więc wtedy jeszcze, kiedy przyszła koalicja do piero się twerzyć zaczyna, rząd austriacki wysłał do Berlina młodego ks. Metternicha, a nie ludzi się, nie wierzy wprost w skuteczność namów, charakter bowiem Fryderyka Wilhelma III-go<sup>1)</sup> charakter kunktatorski, a a uparty, daje wszelką rękomię, że Prusy neutralność nie porzuci.

Ponieważ poseł rosyjski Alopeus, szereg sympatyk Prus zaufała nie wzbudze, zniedołężniony Aleksander wysłał do Prus generała Winzigerode, bez stanowiska urzędowego, wprowadzić, ale z misją sekretną, zbadać potęgę militarną Prus<sup>2)</sup>. Wkrótce potem Aleksander zaczyna grozić. Armje rosyjskie gro-

<sup>1)</sup> Dla uniknięcia ciągłego pisania rzymskiej trójki, będziemy pisać zwyczajnie Fryderyk Wilhem.

<sup>2)</sup> Prus i armji pruskiej obawiano się potrosze. Była to przecież armja „Wielkiego Fryca”, dowodzona przez jego dawnych podkomendnych, jak ks. Brunswicki lub Möllen-

madzą się nad Niemnem i pod Kozienicami, na granicy Prusko-Austriackiej.

Wobec stanowczego oporu Prus plan Czartoryskiego zostaje otwarcie przyjęty i marsz na Warszawę zapowiedziany.

Aleksander wkroczy do zaboru pruskiego, wejdzie do Warszawy, ogłosi się królem polskim. Współsprzymierzeni nie mają nic przeciw temu. Co więcej, Austria, wzamian za nabytki w Bawarii i Śląsku, godzi się na przyłączenie do nowego królestwa Galicji i Łódzkiej Anglii. Cóż to obchodzi Anglię! Ale owszem! Jeżeli z Prusami rozgorzeje wojna, trzeba postępować stanowczo, nie zwracając zbyt uwagi na to, co wynikać może. Trzy miliony funtów wynoszące, a dla praw przyznania czenia sybajajum otrzyma Rosja. Utworzy ona z ziemi odebranych Królestwo Polskie. Anglja gotowa je zagwarantować.

Tak stały rzeczy, gdy po długim zwlekanu — nie otrzymawszy żadnej odpowiedzi od króla Pruskiego na dwa własnoręczne listy,

dorf Ufne w sławę swej armji Prusy myślały w r. 1805 samem „brzakanem w szablę” (Sorel) zachować neutralność, i oto rozkazem gabinetowym z dn. 7-go września zmobilizowały 80 000 ludzi. Było to jednak tylko na papierze, gdyż jeszcze w listopadzie gen. Kalkreuth nic nie miał przygotowanego do zaatakowania Francji.

Aleksander 21 września opuszcza Petersburg. W siedem dni jest już w Brześciu Litewskim. Towarzyszą mu, prócz ks. Adama, między innymi Dolgorukow, Nowosilcow, ks. Strogonow, przyjaciele młodości i i członkowie „Tajnego Komitetu”.

Wszyscy byli dla ks. Adama nieprzyjacieli usposobieni, szczególnie Dolgorukow w ostrym był zatargu. Książę Piotr strawić nie mógł, że syn podobnego narodu jest powiernikiem cesarza, że jest, co najważniejsza, ministrem spraw zagranicznych, że kieruje polityką Rosji i, to był najsilniejszy, bo patriotyczny argument, — i... „podstępnie” gubi Rosję.

Walka była rozpaczliwa i prawie beznadziejna. Czartoryski miał pewien wpływ na cara, ale wpływ ten był kruchy, czysto osobistej natury. Prawa i szczerą duszą Czartoryskiego hypnotyzowała cara, ale perwała, — przynajmniej oko w oko, — zaprzęć się Czartoryskim Aleksander czuł się (już wtedy) jakoś niesamowicie i i otwarcie się zaprzęć, zmienić słowa, nie miał odwagi. Wielki też błąd popełnił Czartoryski, że cesarza w chwili przełomowej opuścił, zostawiając go w towarzystwie swych najdroższych „przyjaciół moskali” D. I. korukowa i Nowosilcowa.

Natychmiast po wyjeździe Czartoryskiego, który wyprzedził cesarza

do Puław, otoczono wzięto górę i zaczęło ostudzać zapaly antypruskie i „wstrząsicielskie” Aleksandra. Nie było to trudnem, bo Aleksander sam, tojąc jednak przed samym<sup>3)</sup> sobą, a tembardziej, oczywiście, przed Czartoryskim, — sam był za pokojowem załatwieniem sprawy<sup>4)</sup>.

<sup>3)</sup> Jest to bardzo charakterystycznym, że Aleksander ani jednym słowem, ani jednym gestem nie zdradził myśli swoich. Ukrywał te myśli przed samą sobą nawet, starając się o nich zapomnieć. Myśli te zdaje się były po za jaźnią. Tak naturalnie postępował, tak prosto patrzył w oczy, że głos podejrzania, jeżeli się odrywał, musiał zamilknąć.

<sup>4)</sup> Ciekawe machinacje odbywały się wtedy w Berlinie. W połowie września (16) Alopeus doręczył królowi pruskiemu, na ręce ministra spraw zagranicznych Hardenberga, list cara datowany w Petersburgu 4 września z żądaniem sojuszu, wolnego przemarszu wojski... „rendez vous”. Wszystko z terminem dn. 23-go. Nie doczekawszy się odpowiedzi, Alopeus, (26-go) zgodnie z instrukcją, wypowiedział Prusom formalną wojnę. Oświadczył mianowicie Hardenbergowi, że ponieważ odpowiedzi nie otrzymał, wojna rosyjskie przeszły już granicę. Wróciwszy do domu zastał nowy, trzeci już z kolei, zapieczętowany list własnoręczny Aleksandra, w którym car ze względu na mające nastąpić spókanie osobiste wstrzymuje kroki zaczepne. Czy Czartoryski był o tym liście poinformowany? Jeżeli był, jak mógł z lekkim sercem opuszczać cara i narażać tak Warszawę? Może liczył że Warszawa powstanie, a wtedy Aleksander siłą rzeczy królem się ogłosi.